



Lawirski Józef, ul. Strzel. lat. 35, powiat, jeńiec.

REFERAT  
HISTORYCZNY

Do niemieckiej Sowieckiej zastawem zabraną w dniu 22. V. 1939  
w Foroszkach woj. Wołyń. i wysłany do Frodów, gdzie znajdowało się 5 tys. polskich jeńców. Warunki co do mieszkania i jedzenia były b. małe. Jeści dawali nam raz dziennie pół litr. niestonj supy i 300 gr. słabka. Pracy od nas nie żądali bo rzekli nam, że piszą nam papiery na które nas zwolnią do domu. Kwaternonaliśmy w Polstich wojtkowskich stajniach. Jedni spali na b. uisobnie, inni słońce na gołym ziemi. Po czterech tygodniach kamiasz do domu wyjechał, to wywieźli nas do Jarysowa woj. Lwów. Tu pracowaliśmy przy budowie drogi. Praca była ciężka, ale robiliśmy nam miłe Polscy inżynierowie, którzy są robotą kierowali. Damienska i inni otrzymali w obrotach od bydła. Wynagrodzenie dostawali b. mało, nie robiali 100% dziennie. Uto zaś 100% usmiegi karobie, ten nie miał nic. Tak samo było z wyżywieniem. Ubrania nie dostaliśmy żadnego, pracowaliśmy w polskim wojtkowem mundurowaniu. Najgorzej było takim klóty czuł się chłoby i nieposzedł do pracy. Takiego to N. K. W. D. pod nagarem wyganiali na prawo, a gdy się nie mogli nie zrobić, puszczali na niego psy, aby go Basoby, bili, Repali wreszcie sanzykali do aresztu i złodem mogli. Przy pracy w tygodniu były b. źw. bisiadły z Komunistami, próci bez codziennie na pracy w przerwach słabek nam mówili o Komunistach. Uto zaś niedługo śledzoń nie oddali nam listu, który przysłał nam rodzina. Stało nam mówili, żeby dobrze pracować dla S. S. R. bo Polstki żywi niema i nie będzie. W marcu 1943 r. przejechali do Kurów woj. Lwów, gdzie byłem jednym miesiac. Przejechaliśmy do Obzani w tym samym wojewodstwie i to byłem do dnia wojny. W wrzesniu 1939 r. pedzili na piersi na tereny do Włodary bez jedzenia. Tam saładowali na siłach wagony po 80-um chłopa i przywiali nas do Starego Żitka,

gdzie w Rumii. Sierpnia zostaje ewoluowany i tam zaraz  
wstępuje do Arnie. Polskie.